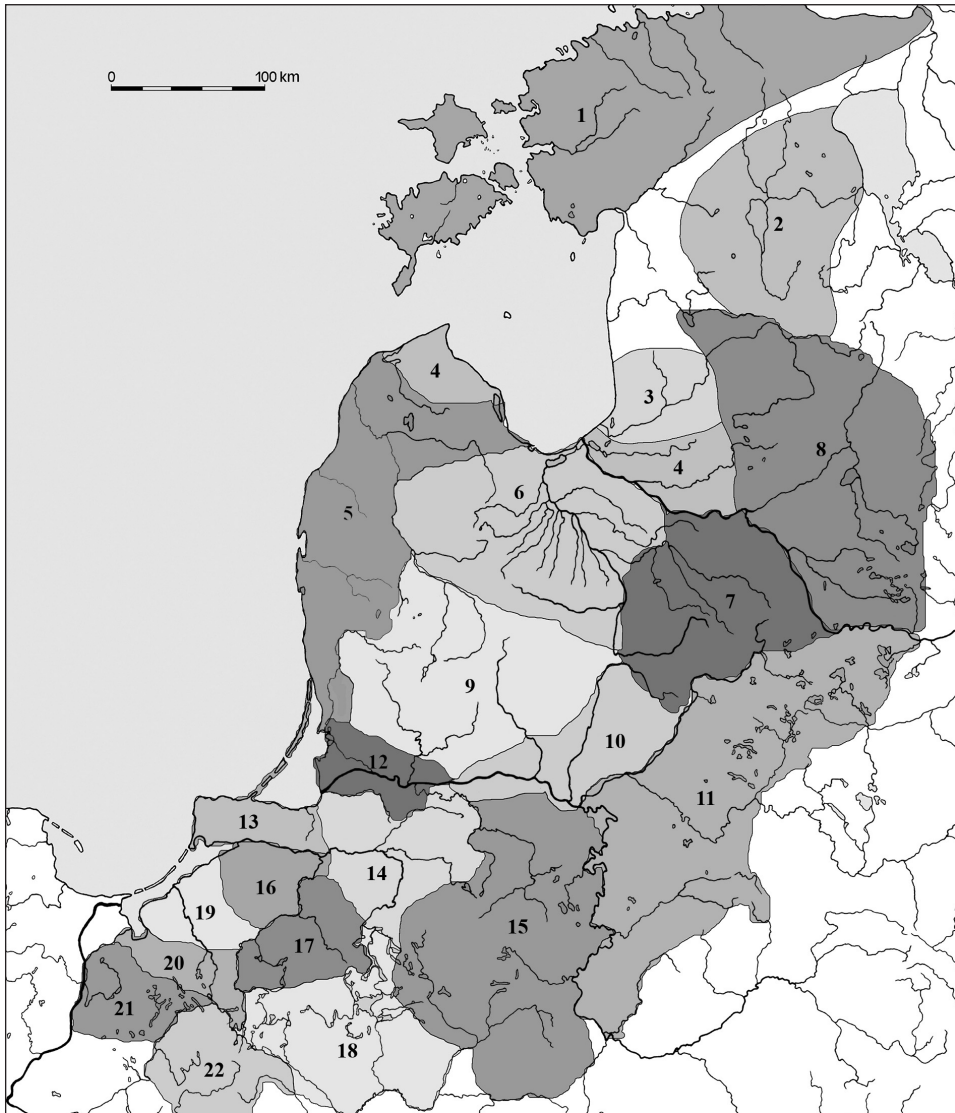


WPROWADZENIE

Pracę nad niniejszą książką rozpoczęliśmy dekadę temu, po odkryciu w obrębie kompleksu osadniczego w Szurpiłach (pow. Suwałki) przez Wojciecha Wróblewskiego i Ludwikę Jończyk zabytków wykraczających poza znany nam inwentarz kultury materialnej nadbałtyckich ludów wczesnego średniowiecza. Wtedy do współpracy została zaproszona Aneta Gołębiowska-Tobiasz. Próba zrozumienia, skąd, którejdy, a przede wszystkim dlaczego te przedmioty trafiły na Suwalszczyznę, okazała się fascynującym wyzwaniem, które zaprowadziło nas w dość odległe rejony. Efektem wieloletnich wspólnych przemyśleń, poszukiwań, rozmów oraz analiz jest nasz artykuł z 2015 roku oraz niniejsza książka. Mamy nadzieję, że efekty naszej współpracy i wielkiej przygody, jaką dla dwóch archeologów, zajmujących się różnymi kręgami kulturowymi, jest poszukiwanie łączących je relacji oraz możliwość opublikowania tych naukowych peregrynacji do przeszłości, okażą się dla Czytelników ciekawe.

Geograficznym punktem wyjścia jest dla nas Jaćwież (czyli w dużym uproszczeniu ziemie na wschód od Wielkich Jezior Mazurskich, sięgające do Niemna na północy i wschodzie, po Biebrzę na południu), a szerzej – również południowo-wschodnie wybrzeża Bałtyku¹ (ryc. 1). Termin ten jest niestety mało precyzyjny, ale z braku odpowiedniejszego ekwiwalentu używamy go na określenie ziem zamieszkiwanych przez ludność bałtyjską oraz ugrofińską, obejmujących w przybliżeniu obszar dzisiejszej północno-wschodniej Polski, obwód kaliningradzki, Litwę, Łotwę i Estonię. Obszerną analizę roli, jaką ci Bałtowie i nadbałtyccy Ugrofinowie odgrywali w okresie wikingim wczesnego średniowiecza, opublikowała niedawno Marika Mägi (2018). Wielokrotnie będziemy odnosić się do jej interesujących i ważnych ustaleń, poczynionych w pewnej mierze z północnego (estońskiego) punktu widzenia, uzupełniając je o wątki z południowego krańca osadnictwa bałtyjskiego.

¹ Nazwy geograficzne, a przede wszystkim nazwy stanowisk archeologicznych wymieniane w książce podane są zgodnie ze standardami Urzędowego wykazu polskich nazw geograficznych świata (Warszawa 2019). W przypadku, gdy pojawiała się nazwa lokalna zapisana cyrylicą, a nieistniejąca w wykazie w ustandaryzowanym wariantcie polskim, staraliśmy się ją spolszczyć tak, by była jak najbardziej bliska oryginalnemu brzmieniu i, o ile to było możliwe, zapisowi oryginału. Nazwy w językach germańskich, bałtyjskich i ugrofińskich pozostawiłyśmy w oryginalnym zapisie, o ile nie miały one odpowiednika zamieszczonego w wykazie. Ponadto stanowiska archeologiczne przywołujemy wraz z ich przynależnością administracyjną do lokalnej jednostki odpowiadającej w miarę możliwości polskiemu powiatom.



Rycina 1. Rozmieszczenie ludów zamieszkujących południowo-wschodnie wybrzeża Bałtyku we wczesnym średniowieczu.

Ludy ugrofińskie: 1 – Estończycy z wybrzeża, 2 – Estończycy z interioru, 3 – Liwowie Gauja, 4 – Liwowie.

Ludy letto-litewskie: 5 – Kurowie, 6 – Zemgalowie, 7 – Selowie, 8 – Latgalowie, 9 – Żmudzini, 10 – Auksztoci, 11 – Litwini.

Prusowie: 12 – Skalowowie, 13 – Sambowie, 14 – Nadrowowie, 15 – Jaćwingowie, 16 – Natan-gowie, 17 – Bartowie, 18 – Galindowie, 19 – Warmowie, 20 – Pogezanowie, 21 – Pomezanowie, 22 – Sasini.

Na podstawie opracowania Marcina Engela z uzupełnieniami autorek

Ramy chronologiczne, w których będziemy się poruszać, obejmują starszą fazę osadnictwa wczesnośredniowiecznego w Szurpiłach, obejmującą okres od przełomu IX i X wieku po około połowę XI wieku. Dolna data wyznaczona jest przez chronologię analizowanych przez nas zabytków – żaden z nich nie jest starszy niż koniec IX wieku, a zdecydowana większość datowana jest w przedziale od X do XI wieku. W pierwszej połowie XI wieku miał z kolei miejsce zbrojny najazd na szurpilski gród, który unicestwił jego dotychczasową postać i rolę. Odbudowa – zarówno grodu, jak i gospodarki – trwała kilka dziesięcioleci i zakończyła się sukcesem już w zupełnie innej rzeczywistości historycznej. Omawiany przez nas przedział czasu odpowiada okresowi, który Marika Mägi (2018, s. 427) nazwała „długim X wiekiem”.

Był to czas dominacji wikińskiej w Europie charakteryzujący się między innymi dużą mobilnością, kiedy to podejmowanie dalekich wypraw stawało się coraz powszechniejsze. Gdy w pierwszej połowie VIII wieku angielski duchowny Willibald (późniejszy święty) wybrał się z pielgrzymką do Jerozolimy, podróż zajęła mu osiem lat i z jego wspomnień wynika, że wydawało mu się zupełnie niemożliwe, aby miał mieć jakichś naśladowców. W ciągu kolejnych 150 lat zaszła w tej kwestii duża zmiana. W 867 roku wyprawił się do Jerozolimy mnich Bernard z Szampanii. Jego podróż trwała najwyżej osiem miesięcy, a relacja z niej zawiera mnóstwo praktycznych wskazówek. Dotyczą one czasu koniecznego do pokonania kolejnych etapów podróży, ale mówią też o wielu innych kwestiach: jak otrzymać paszport od władz arabskich, gdzie i jakie opłaty muszą wносить chrześcijanie podczas wędrówki przez kalifat, gdzie można wypożyczyć wielbłąda i jaki jest aktualny kurs wymiany monet karolińskich na arabskie. Czytając relację Bernarda, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jej autor sporządzał ją z myślą o innych pielgrzymach ruszających w drogę (M. McCormick 2009, s. 153–154). W innej części Europy, w pierwszej połowie VIII wieku, Chazarowie siłą przesiedlili tysiące słowiańskich rodzin nad Don, aby uprawiali tamtejsze żyzne ziemie, a po zwycięstwie nad Chazarami Umajjadzi zabrali tych Słowian do siebie (M. Gorelik 2002, s. 132, 136). Opisywane w naszej książce wydarzenia działy się od kilkudziesięciu do około 150 lat po wyprawie Bernarda i należy zakładać, że podróżowanie w odległe rejony stawało się w tym czasie coraz bardziej dostępne.

Rzeczonych dalekich podróży podejmowali się w tym okresie nad Bałtykiem wikingowie. Z terminem tym zazwyczaj automatycznie kojarzymy Skandynawów, jednak jeśli wnikliwiej przyjrzymy się źródłom archeologicznym i historycznym, okaże się, że nie tylko Szwedzi, Duńczycy i Norwegowie wyprawiali się na wiking. Szerzej pisze o tym Marika Mägi, która stworzyła pojęcie wschodniobałtyckiej wspólnoty kulturowej, do którego będziemy się wielokrotnie odwoływać. Aby uniknąć mylącego skojarzenia etnicznego, a sięgnąć przede wszystkim do „zawodowego” znaczenia słowa „wiking”, będziemy stosować wyrażenie „zbrojni kupcy”.

Przedmioty odkryte na terenie kompleksu szurpilskiego, przez pryzmat których analizujemy zjawisko wypraw zbrojnych kupców, korzystających przede wszystkim ze szlaków wodnych, i relacje, które łączyły różne kulturowo i odległe – jak się okazuje, jedynie geograficznie – regiony Europy, mają w większości przypadków proveniencję wschodnią. Nazywamy je orientalnymi lub orientalizującymi, gdyż ich stylistyka jest obca dla Europy Środkowej i Północnej. Często pierwowzory

tych zabytków odnajdujemy wśród depozytów grobowych na terenach środkowoazjatyckich i południowouralskich, a ich datowanie obejmuje ramy od połowy I tysiąclecia n.e. po XI wiek. Odmienne bywają ich funkcje.

Sporne może być miejsce wytworzenia niektórych szurpiłskich znalezisk – nie ma pewności, czy elementy uzbrojenia i stroju nabyto bezpośrednio w warsztatach Bułgarii Nadwożańskiej – najbardziej prawdopodobnym źródle pochodzenia – ówczesnym prężnie funkcjonującym centrum rzemiosł i handlu w Europie Wschodniej, czy też podobne rzeczy wykonywano na zamówienie zainteresowanych nabywców w faktoriach handlowych rozsianych na terenie wybrzeży Bałtyku, czy też produkowano je w związku z nową, orientalizującą modą panującą w kręgu elit². Bułgaria Nadwożańska jest tym bardziej kluczowa w naszych rozważaniach, że źródła zarówno historyczne, jak i archeologiczne, zwłaszcza w świetle najnowszych badań Wielkiego Bułgaru, potwierdzają jej znaczenie w dalekosiężnym handlu łączącym Europę z Azją w okresie średniowiecza. Wydaje nam się, że dla zabytków z Szurpił proponowanie innych miejsc produkcji niż bułgarskie lub bałtyjsko-skandynawskie (warsztaty kaukaskie, pracownie w postantycznych osadach wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego) jest mało prawdopodobne. Wzornictwo wskazuje jednoznacznie, że ich kształt i kompozycja dekoracyjna wywodzą się ze środowiska turecko-ugryjskiego, jednak następnie zostały odpowiednio dostosowane do poczucia estetyki nabywców lub potrzeb związanych z ich odmienną funkcją (przejście od funkcji zdobniczej do użytkowej, od mocującej do wzmacniającej itd.), a także inspirowano się nimi przy tworzeniu wyrobów. W ten sposób ukształtowała się synkretyczna moda, charakterystyczna dla warstwy zbrojnych kupców – świadectwo kontaktów łączących odmienne kulturowo rejony ówczesnego świata. Jak bowiem napisano w *Eddie poetyckiej*: „Bronią i strojem trza przyjaciół radować” (Hávamál. Strofa 41, Edda poetycka 1985, s. 25).

² Nie należy zapominać także o funkcjach symbolicznych, atrybuujących i magicznych niektórych przedmiotów, niezwykle istotnych w przypadku analizy elementów stroju (na przykład elementów pasa).